Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

5. SIERPNIA 1922.

NR. 175. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055)

Nie o p. Nowaka chodzi.

Prezydent ministrów wygłosił dzisiaj bladą i beztreściwą mowę, którą tylko przez uprzejmość można nazwać expose rządodem, poczem otrzymał dość gładko od Sejmu votum zaufania. Krótka dyskusya sejmowa nie zajmowała się wcale jego przemówieniem, posłowie, wyrażający rządowi zaufanie, uzasadniali je lewicowym składem gabinetu i nadzieją, którą p. Stapiński otwarcie wypowiedział, że „p. Nowak będzie pomagał lewicy“, mowcy zaś stronnictw umiarkowanych stwierdzając z naciskiem partyjny i fachowo niezmiernie słaby skład rządu, wysuwali jako drugi i główny powód swej do niego nieufności niekonstytucyjny sposób, w jaki z ogromną dla państwa szkodą Naczelnik Państwa przeprowadził obalenie rządu Korfantego i powołanie obecnego.

Sam p. Nowak, skład jego rządu, jego dzisiejsza mowa budzą wrażenie dosyć nieokreślone. Mowa zawiera same ogólniki i banalne truizmy wszystkim znane i przez wszystkich uznane a tysiąc razy już lepiej i barwniej przy różnych okazyach przedstawione. Z takim nic nie mówiącym programem nie odważyłby się wystąpić żaden premier zagranicą. Pp. Barlicki, Woźnicki i towarzysze obraziliby się niezawodnie, gdybyśmy mowę p. Nowaka nazwali programem lewicowym i mieliby zupełną słuszność. Cóż bowiem powiedzieć o lewicowości takich zawartych w expose prawd, jak ta, że rząd powinien rządzić, a rządzić trzeba czynem nie słowem, że oszczędność jest naszym najpierwszym obowiązkiem, że chcemy pokoju i zgody ze wszystkimi, że drożyzna jest zjawiskiem społecznem a przymierze z Francyą i Rumunią podstawą naszej polityki zagranicznej!... Niema bodaj jednego zdania w tej nieciekawej mowie, którego nie mógłby podpisać p. Okoń, hr. Baworowski lub ks. Lutosławski. Niema w niej bowiem żadnego konkretnego programu. Może tylko zapowiedź rychłego konkordatu ze Stolicą Apostolską jest nową myślą p. Nowaka, nową o tyle, że premier akcentuje wreszcie pilność tej sprawy, dotąd traktowanej przez rządy jako problem odległej przyszłości. Pozatem p. rektor obawiał się wypowiedzieć coś konkretnego i własnego, albo może — nie miał nic własnego do powiedzenia.

Mowa sprawiła zatem zawód podobny do tego, jaki wywołał już skład nowego rządu. Mimowoli narzuca się pytanie, czem tłumaczyć tę wysoką opinię prez. Nowaka o sobie samym, wyrażoną w wywiadzie prasowym:

„Gdy ojczyzna jest w tarapatach, to zawsze mię wyszukają, choć w szeregach czynnych polityków nie stoję...“

Ależ p. Premierze! Ojczyzna jest oddawna w tarapatach, a o panu wcale dotąd nie myślała. Pańskie powołanie nie jest dowodem, że Pan jest wyjątkowo przygotowanym do sterowania państwem, bo tych, którzy są silni, zdolni i przygotowani, Naczelnik Państwa usuwa konsekwentnie od władzy. Został Pan powołany, bo w Panu Belweder spodziewał się mieć chętnego wykonawcę swych życzeń i swych eksperymentów. P. Śliwińskiego Sejm wyrzucił, więc teraz Pańskie gronostaje rektorskie i Pańskie niezaangażowane w politykę nazwisko mają ułatwić narzucenie sejmowi ministrów-manekinów i lewicowców!

P. Nowak przekona się wkrótce, że takie a nie inne są powody jego nominacyi, jeśli tych powodów jeszcze nie zna. Narazie w Sejmie nikt mu nie robił poważnych trudności, gdyż zapowiedź bliskich wyborów przenosi główny problem polityczny ze Sejmu na arenę wyborczą. Dni Sejmu są policzone, a w walce wyborczej nie p. Nowak i jego przejściowy rząd będzie celem ataków i obrony, lecz ten, który państwu nieobliczalne wyrządził szkody przez wywołanie przesilenia i który dał z góry demoralizujący przykład gwałcenia prawa. Naród musi stoczyć walkę o swoją własną wolność, o świętość prawa i republikańskich zasad. W kampanii wyborczej musi kraj odpowiedzieć na pytanie, czy pochwala taki stan, że prezydent republiki nie mianuje rządu cieszącego się zaufaniem Sejmu i nie ustępuje ze swego stanowiska, do czego zmusza go i prawo i jego własne przyrzeczenie. W parlamencie francuskim gdy raz zaszedł podobny wypadek, wówczas Gambetta zawołał:

„Dla człowieka honoru jest do wyboru taki dylemat, albo poddać się, albo ustąpić...“

I w odpowiedzi na to prezydent republiki, którym był marszałek Francyi Mac Mahon, ustąpił z prezydentury...

Tak było we Francyi... A w Polsce dziesiątki tysięcy na ulicach Warszawy wołały: „Podpisz lub ustąp!!“

Z całego kraju szło podobne wołanie. A Naczelnik Państwa w odpowiedzi na nie przy pomocy Federowiczów, Matakiewiczów i innych akrobatów sejmowych przeprowadził do końca kampanię z rządem narodowym i zainstalował na jego miejscu swoich Narutowiczów i Makowskich. Votum nieufności polskich posłów schował do kieszeni i przyjął ratunek z rąk syonistów i Niemców. Piłsudski naruszył tem niesłychanie także autorytet Naczelnika Państwa.

To wszystko stanie się w najbliższych tygodniach przedmiotem dyskusyi wyborców. P. Nowak schodzi na plan drugi. Będzie on tylko widzem walki. Niech tylko będzie widzem bezstronnym! Więcej od niego kraj ne żąda!...

Przyjazd posłów.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z ukonstytuowaniem się nowego rządu **mają przybyć do Warszawy posłowie polscy: Wróblewski z Londynu, Zamoyski z Paryża i Pilc z Pragi,** który ma zdać sprawę z konferencyi swej z Beneszem, odbytej 25 lipca.

Ochrona swobody wyborów i zgromadzeń.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza przyjęła w trzeciem czytaniu art. XI. projektu ustawy o **ochronie lokatorów**, dotyczący **prawa wydzierżawiania zabudowań podwórzowych.** Następnie rozpatrywano wniosek w sprawie rozszerzenia na cały obszar Rzeczypospolitej obowiązującej w b. zaborze austr. ustawy z dnia 21 stycznia 1907 **o postanowieniach karnych dla ochrony swobody wyborów i zgromadzeń.** Powołano podkomisyę, która ma rozpatrzyć wniosek i złożyć sprawozdanie na posiedzeniu jutrzejszem.

Min. Kamieński o wyborach.

Warszawa. (A. W.) „Gazeta Poranna“ zamieszcza wywiad z ministrem Kamieńskim, na temat przygotowań do wyborów. Stanowiska administracyi — oświadczył minister — winno się ograniczyć do zapewnienia **spokoju publicznego w czasie wzmożonej agitacyi i bezpieczeństwa wiecujących. Najpóźniej 18 b. m., to znaczy 78 dni przed wyborami, ukaże się dekret Naczelnika Państwa o wyborach.**

Obecnie czynione są w szybkiem tempie przygotowania przedwyborcze. Wojewodowie od 10 do 15 b. m. zwołują **zjazd starostów**, którzy przybywają na zjazd już z gotowym planem podziału okręgów wyborczych na obwody głosowania. Na zjazdach wojewódzkich zostaną plany te omówione i zatwierdzone, a następnie starostowie w powiatach zwołają **zjazd wójtów**, celem wydania ostatecznych instrukcyi. **Komisarzami wyborczemi zostaną zamianowani prawdopodobnie starostowie. W województwach wyborami kierować będą sami wojewodowie.** Pomocnikami i zastępcami wojewodów będzie Pomocnikami i zastępcami wojewodów **będą** starsi urzędnicy, specyalnie naznaczani.

URZĄD ZIEMSKI NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (A. W.) Główny Urząd Ziemski zamierza przystąpić do **rozciągnięcia swej działalności na polski Górny Śląsk**, polecając na razie swemu delegatowi Śląska Cieszyńskiego, p. Pampuchowi, w Bielsku, rozszerzyć **kompetencye delegatury na G. Śląsku**, przystąpić do zbadania tam stosunków, oraz do zapoczątkowania organizacyi.

Termin rokowań o Jaworzynę przedłużony.

Praga. P. A. T. (W. B. K.) „Lidove Nowiny“ podają, że **dla załatwienia sprawy Jaworzyny między Polską a Czechosłowacyą termin 6 sierpnia został ponownie przedłużony** i rokowania mają być dalej kontynuowane.

Polska gotowa na pewne rozbrojenie.

i w tym duchu odpowie sowietom.

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się z kół najbardziej miarodajnych w związku ze sprawą rozbrojenia, że **polityka nasza jest bezwzględnie pokojową.** Kraj nasz, jako najbardziej przez wojnę poszkodowany, potrzebuje pokoju dla przeprowadzenia odbudowy w zgodzie ze swymi sąsiadami.

Polska gotowa jest zgodzić się na rozbrojenie, jednakowoż w granicach podyktowanych jej polityką defensywną, nie może jednak uszczuplić swych sił zbrojnych poniżej minimum niezbędnego dla obrony własnej.

W Lidze narodów panują dwa kierunki odnośnie do sprawy rozbrojenia: jeden lorda Eshera (Cecila Eshera), bardziej idealistyczny; drugi Bourgeoisa i Balfoura zwolenników **pacyfizmu, ale uwzględniających konieczność obrony niepodległości i zabezpieczenia rozwoju poszczególnych państw. Polska podziela ten drugi kierunek.**

Z tych też powodów rząd polski nie odrzucił propozycyi pokojowych rządu sowieckiego, w **szczególności gotów akceptować projekt konferencyi z Rosyą w sprawie rozbrojenia.**

Rząd Nowaka otrzymał votum zaufania.

Warszawa. (Czwartek, telef. wł.). Nie było jeszcze **tak krótkiego ekspose,** jak dzisiejsze eksposé p. Nowaka, które trwało zaledwie **20 minut.**

Zgodnie z tradycyami szkoły krakowskich konserwatystów p. Nowak zaczął od określenia pojęcia rządu. Zaznaczył, iż istota rządzenia polega na czynach, które stanowią fundamentalną podstawę rządzenia i według nich będzie się go oceniało.

Odnośnie do finansów ograniczył się do wyrażenia przekonania, że **jedno pokolenie nie jest w stanie wszystkiego dokonać** i oddawszy hołd zasłudze i oszczędności **p.** Michalskiego, podniósł, że **koszta odbudowy państwa będą musiały być rozłożone na pokolenia następne (!).** Szczegółowy stan polityki finansowej będzie mógł przedłożyć p. minister Jastrzębski dopiero w czasie sesyi wrześniowej Sejmu. **Drożyznę, do której zwalczenia przywiązuje premier wagę,** uważa za jeden z przejawów życia.

Następnie premier poruszył **zagadnienia polityki zagranicznej,** podnosząc przedewszystkiem **sojusz z Francyą, Rumunią i Czechosłowacyą** i z lekka poruszając **kontakt z małą ententą.** Wreszcie dość wyraźnie podkreślił **tendencyę pokojową Polski,** a przyczyny legend o naszej agresywności widział w niemożności bronienia się Polski wobec obcych. I wskazał na konieczność **definitywnego załatwienia sprawy wschodniej Małopolski,** a za środek do tego uważał **nadania samorządu tej dzielnicy.**

Również należy zakończyć sprawę wileńską właściwie już rozwiązaną przez wybory do Sejmu. W zupełnym spokoju należy załatwić sprawę stosunku naszego do Litwy. Wreszcie podkreślił potrzebę **najrychlejszego zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską.**

Silniej od p. Śliwińskiego podkreślił prawa mniejszości narodowych, poczem przeszedł do **zagadnień administracyjnych i wyborów. Wybory uważa za swe główne zadanie,** które należy przeprowadzić **pod kątem widzenia dobra państwa. (Na zapytanie, rzucone z ław poselskich, co mają te słowa oznaczać, nie udzielił odpowiedzi).**

Podkreślił wszakże, że wybory **przeprowadzi rząd z drobiazgową bezstronnością** i że nie będzie forytował żadnych stronnictw.

Zakończył z humorem i zwracając się do posłów powiedział, że w nowym Sejmie „zasiądą panowie znacznie odmłodzeni“, co należy rozumieć, że wielu obecnych posłów nie wejdzie do przyszłego Sejmu; rzecz to pewna, a dla wielu posłów, żądnych mandatów, kłopotliwie drażliwa, stąd też ten zwrot p. Nowaka wywołał ogólną wesołość.

Ten ostatni zwrot jakby nadał **ton dyskusyi, która nie była wcale naprężoną,** pozbawioną momentów polemicznych.

Rozpoczął ją pos. Thon, zastrzegając się z humorem, że rozpoczyna dyskusyę, chociaż nie przedstawia stronnictwa rządzącego, a oświadczył się za votum zaufania dla rządu.

Przedstawiciele lewicy, którzy powołali premiera na to stanowisko, wysunęli nagłe zastrzeżenia, mające na celu pozostawienie sobie wolnej ręki wobec wyborów i brak odwagi wzięcia za rząd całkowitej odpowiedzialności. Pos. Barlicki ograniczył się do oświadczenia, że klub socyalistyczny **nic nie ma przeciwko wyrażeniu votum zaufania. Witos zaufanie uwarunkował rozmaitemi klauzulami, podobnie Woźnicki (Wyzwolenie). Chądzyński (N. P. R.) zastrzegł sobie nawet wolną rękę, a Stapiński już nic o zaufaniu nie wspominał.**

Przedstawiciele grup umiarkowanych: **Głąbiński i Dubanowicz oświadczyli się przeciwko zaufaniu, jakkolwiek nie mieli nic przeciwko osobie premiera.** Pp. Skulski i Czerniewski więcej uwagi poświęcili **ostatniemu przesileniu,** podkreślając rolę, jaką w niem odegrał Nacz. Państwa. Obu tym mowcom **przeszkadzała lewica.**

Wkońcu p. **Federowicz postawił wniosek o wyrażenie votum zaufania. Przeciwko wnioskowi oświadczył się jeszcze pos. Rosset** (Kl. Mieszcz.), **zaś Katol.-lud. wstrzymali się od głosowania,** natomiast **poparł jeszcze p. Nowaka pos. Okoń,** którego pojawienie się na trybunie wywołało dość znaczną wrzawę. Podobnie poparł też p. Nowaka pos. Kozyrski, dotychczasowy członek P. P. S., robotnik rolny z Lubelszczyzny, obecnie rozgoryczony na partyę, że go nie postawiła na liście kandydatów do nowego Sejmu.

W głosowaniu przez drzwi przyjęto wniosek p. Federowicza o wyrażenie votum zaufania rządowi 197 głosami przeciw 137, poczem toczyła się już dyskusya formalna.

Należy podkreślić, że w południe jeszcze p. Matakiewicz z ks. Kotulą odbyli konferencyę z p. Nowakiem, która widocznej zadecydowała o zerwaniu zupełnej solidarności Katol.-ludowych ze stronnictwami umiarkowanemi.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po expose Dra Nowaka w dyskusyi pos. Głąbiński oświadcza, że **rząd Dra Nowaka zawdzięcza swe istnienie naruszeniu przez Naczelnika Państwa praw konstytucyjnych. Rząd p. Nowaka nie różni się od rządu p. Śliwińskiego.** Na czele ministerstwa sprawiedliwości **stoi człowiek** partyjny, na czele ministerstwa **spraw** zagr. stoi człowiek, **który na polu** nauki technicznej mógłby oddać usługi, **ale w tym resorcie jest czynnikiem rozstroju.** Dla innych ministerstw mianowano tylko kierowników. Z tego powodu odmówimy rządowi zaufania.

Po przemówieniu pos. Barlickiego, Dubanowicza, Witosa, Woźnickiego i Skulskiego, pos. Czerniewski zaznacza, że **wola Sejmu została przy tworzeniu rządu Korfantego zgwałcona przez samowolę Naczelnika Państwa i prawo zostało złamane,** a Sejm nie **umiał się obronić. Pozostała droga odwołania się do ogółu narodowego.** Narodowo-chrześc. klub robotn. **uważa,** że dotrzymanie terminu wyborów jest **najważniejszem** zadaniem każdego rządu, któryby obecnie stanął na czele państwa. Mowca stwierdza, **że obecny rząd, z wyjątkiem premiera, jest powtórzeniem rządu p. Śliwińskiego, obalonego przez Sejm. Klub mowcy nie ma zaufania do tego rządu.**

Wicemarszałek Moraczewski stwierdza, iż poseł Czerniewski użył wyrażenia, że **Naczelnik Państwa wywołał anarchię.** Z tego powodu przywołuje posła do porządku i wyraża ubolewanie, że takiego wyrażenia użyto.

Pos. Federowicz oświadcza: **Mając pełne zaufanie do rządu, stawiam wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przyjmuje do wiadomości expose prezydenta ministrów.**

Po przemówieniach pos. Stapińskiego, Rosseta i Okonia, wniosek pos. Federowicza uchwalono.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o najwyższym trybunale administracyjnym, pos. Meisner referował nowelę do ustawy inwalidzkiej i wreszcie przyjęto nagły wniosek pos. Żuławskiego o zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce.

(Expose nowego premiera na stronie 3-ciej)

Przeciw napadom Litwinów.

Warszawa. (A. W.) Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek nagły, postawiony przez posłów wileńskich w sprawie napadów band bolszewickich na ludność powiatów pogranicznych. Po przedstawieniu wypadków napadu dokonanych przez zorganizowane i uzbrojone oddziały bolszewickie, wniosek wzywa rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków, celem zabezpieczenia ludności.

Odpowiedź Litwy na notę Polską.

Kowno. (A. W.) Litewski minister spraw zagranicznych Jurgutis, wysłał na ręce ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej p. Narutowicza odpowiedź na jego notę z dnia 2 lipca w sprawie opcyi. Głównym motywem odpowiedzi jest twierdzenie, że **między Polską a Litwą jest szereg nieuregulowanych spraw granicznych, bez których załatwienia rząd litewski nie może przystąpić do omawiania innych kwestyi, dotyczących stosunków między obu państwami, a więc także i spraw opcyi.**

Układ handlowy polsko-jugosłowiański.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister jugosłowiański Jankowicz przyjeżdża do Warszawy, by w imieniu swego rządu podjąć **rokowania w sprawie układu handlowego Jugosławii z Polską.**

Bestialskie gwałty Niemców na G. Śląsku.

Wygnano 53 księży, zamordowano 3.

Katowice. (A. W.) Od początku roku 1919 do chwili obecnej Niemcy **wypędzili 53 księży polskich. Wśród tej liczby znajduje się 3 księży zabitych.** Do tej liczby nie można wliczać księży zakonnych, którzy pracowali na terenie plebiscytowym doryweczo. **Obecnie w niemieckiej części Górnego Śląska niema prawie żadnych polskich księży.** W ostatnich czasach dokonano szeregu **zamachów na duchownych polskich.** Tak na przykład na księdzu Jagło w Gliwicach dokonano zamachu, wskutek czego ks. Jagło zmuszony jest opuścić niemiecką część Górnego Śląska. Ks. Mathea, przewodniczący komitetu ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska, został wypędzony przez Niemców i pomimo usiłowań nie może wrócić.

Signum temporis.

Częstochowa. Grono obywateli **zwróciło się** do magistratu z żądaniem, by **nazwę ulicy Józefa Piłsudskiego zmienić na ul. Wojciecha Korfantego.**

Jeśli Niemcy nie zapłacą.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocie **ostatniej** rząd francuski **nie wspominał o środkach represyjnych, jakich ma on użyć wobec Niemiec.**

Według pogłosek ma Francya **obłożyć aresztem majątki niemieckie po lewej stronie Renu,** w szczególności majątki bogatych kupców, także w Düsseldorfie, Würzburgu, Ruhrorcie — a to tytułem rzekomego bankructwa Rzeszy niemieckiej. Zarządzenia te w obwodzie Ruhry przeprowadzać ma gen. Niessel, znany w Polsce.

Paryż. (A. W.) Poincare wzbraniał się udzielić wczoraj wieczór reprezentantom prasy informacyi w kwestyi reparacyjnej, oświadczył tylko, **że środki, które zamierza zastosować przeciw Niemcom będą stopniowo zaostrzane. W dn. 15 b. m. zostaną zastosowane lżejsze środki, w dalszym zaś ciągu ostrzejsze.** Poincare dodał w końcu co następuje: **Jesteśmy naszej sprawy zupełnie pewni i nikt nie może nam przeszkodzić w przeprowadzeniu naszej akcyi,** ponieważ mamy wartościowe objekta w naszych rękach.

Faściści złamali strajk.

Rzym. P. A. T. (Telegr. Comp.) Strajk jest na ukończeniu. W Medyolanie faściści przywrócili ruch tramwajowy. Wielu posłów fascistów pełni służbę w tramwajach przy motorach. Kilka tramwajów obsługiwanych przez fascistów, **było przez komunistów ostrzeliwanych i** obrzucanych kamieniami. Na prowincyi miało przyjść **do starć między fascistami a komunistami,** przyczem mają być **ranni i zabici.** O niepowodzeniu strajku nadchodzą doniesienia z Florencyi, Mantuy, Rawenny i Pawii.

W Medyolanie i Genui strajk jest tylko częściowy. **Posłowie socyalistyczni przebywają w gmachu parlamentu z obawy przed wykroczeniami fascistów.** Zwrócili się oni do prezydenta Izby, aby ich wziął w ochronę. Na Monte Citorio wzmocniono straże wojskowe. Przed gmachem **parlamentu stoją karabiny maszynowe.**

Rzym. P. A. T. (W. B. K.) Tajny komitet strajkowy uchwalił wczoraj dalej kontynuować strajk, **aby zachować pozory, że nie ustąpił pod presyą fascistów.** Represye fascistów, dzięki wpływowi rządu, nie nastąpiły. Dzisiaj rano **praca odbywała się prawie normalnie.**

Rzym. P. A. T. (Stefani). **Wedle doniesienia Ministerstwa spraw wewnętrznych strajk został zakończony.**

Rzym. (A. W.) **W czasie strajku dokonano mordów na tle politycznem.** W Monteporzio członek organizacyi katolickiej Valletto **zastrzelił socyalistę** Fr. Adama, zaś brat zastrzelonego Adama **zastrzelił wice-burmistrza** Aleksandra Mari. Adam zgłosił się sam w policyi po dokonaniu mordu i oświadczył, **że pomścił** śmierć brata, mordując wpływową osobistość Katolickiej partyi ludowej.

Walka o Konstantynopol.

Paryż. P. A. T. (U. Tel.). W kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu wypadków na wschodzie. Ogłoszenie autonomii Smyrny i koncentracya wojsk greckich na linii Czataldży wskazują, że **Grecya nie wyrzeka się myśli zajęcia Konstantynopola.** „Temps“ domaga się, aby państwa koalicyjne wysłały do króla Konstantyna **ultimatum** z żądaniem zaniechania dotychczasowej polityki, a w przeciwnym razie zastosowały **blokadę portów greckich.**

Konferencya londyńska w poniedziałek.

Londyn. P. A. T. (Telegr. Comp.) Wedle informacyi z kół oficyalnych, **konferencye między L. Georgem a Poincarem rozpoczną się w poniedziałek bezpośrednio po przybyciu Poincarego** na Downing Street. Sądzą, że konferencye te będą stanowić przygotowanie do nowych rokowań, w których odegra także rolę komitet bankierów, oraz że konferencye te przygotują drogę do wielkiej międzynarodowej konferencyi, na którą będzie także zaproszona Ameryka, albo też da się Ameryce sposobność do zwołania takiej konferencyi do Waszyngtonu.

Sprawa bandyckiego napadu socyalistów w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie zajść, jakich widownią był parę dni temu Kraków, pos. Tad. Tabaczyński wniósł **nagły wniosek, aby podjąć natychmiast śledztwo,** w szczególności wobec p. Szczepańskiego, komendanta policyi i winnych zaniedbania swych obowiązków **pociągnąć do odpowiedzialności,** a ministrowi sprawiedliwości polecić, by **przeprowadził śledztwo i by ukarał winnych rozbicia poufnego zebrania,** napadu i pobicia jego uczestników, w szczególności red. Rymara.

Przyjazd p. Nowaka do Krakowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya b. Legionistów zaprosiła premiera na zjazd krak. i p. **Nowak zapowiedział swój przyjazd na 5 b. m.**

Z dnia politycznego.

„Zrównoważeni i dojrzali".

Matadorzy konserwatywni z K. P. K. chcą naturalnie uchodzić za „zrównoważonych i dojrzałych..." Taką przynajmniej usiłują robić im reklamę krakowski „Czas" i warszawski „Kur. Pol." ...Byłoby to prawdą — jak zauważa „Gaz. Warsz." — gdyby nie to, że K. P. K. głosował w komisyi głównej za Śliwińskim, a na pełnem posiedzeniu Sejmu go obalił.

Gdyby nie to, że K. P. K. oddał swe głosy na komisyi głównej za Korfantym, a później — cofnął swe poparcie i te same głosy rzucił na korzyść Nowaka.

Gdyby nie to, że K. P. K., wysunąwszy Nowaka, miał współdziałać w powstaniu rządu umiarkowanego, bezpartyjnego i fachowego, a dołożył ręki do utworzenia rządu radykalnego, partyjno-lewicowego, dyletanckiego.

Gdyby nie to, że zamiast być ostoją praworządności, „ulegalizował" pogwałcenie uchwał sejmowych przez Naczelnika Państwa.

Tak „zrównoważoną i dojrzałą" politykę prowadzą konserwatyści z K. P. K. Są oni zresztą konsekwentni. Jak przedtem, tak i teraz tylko „stoją" przy tych, którzy mają władzę.

Uciekają z N. P. R u.

Ferment, jaki wywołała w Nar. Partyi Rob. polityka jej przywódców w Sejmie, zatacza coraz szersze kręgi. Jak donosi „Głos Pomorski", w Grudziądzu wielu członków N. P. R. przeszło do Chrz. Nar. Str. Pracy, a między innemi radca miejski Kubiak. Ten ostatni, motywując swój krok, oświadczył, że „ktokolwiek ma jeszcze iskierkę poczucia narodowego, nie może ani na chwilę należeć nadal do takiej partyi, która idzie na rękę socyalistom lub żydostwu i wogóle śmiertelnym wrogom Państwa Polskiego".

Z czeskiego zaboru.

Cieszyn, w lipcu.

II. Tak więc z obrad czesko-polskich ukuto jeszcze jedną broń celem wynarodowienia ludności lub pozbycia się jej. Prócz wypędzonej ludności w czasie plebiscytu, wypędza ją stale wzrastające w przerażający sposób bezrobocie, które odbija się na polskiej ludności przedewszystkiem.

Zresztą kryzys wywołano w części sztucznie w celu pozbycia się obcych żywiołów. Pożyczki zagraniczne i bezwzględna śruba podatkowa utrzymują równowagę budżetową i wysoki kurs korony czeskiej. Do czego to zmierza. Otóż program Svehli, projektowanego premiera, głosi, że Czechy powinny obecnie rozwinąć się przedewszystkiem w kierunku samowystarczalności rolniczej, ten rodzaj gospodarstwa należy popierać, a na razie ciężar podatkowy przerzucić na przemysł i handel. Wprawdzie przez to utraci się go w części, ale to znów wyjdzie na korzyść jednolitości i spoistości państwowej.

Przemysł i produkcya znajdują się przeważnie w ręku obcych (czyt. Niemców), zwłaszcza na pograniczach. Tych kryzys powinien zabić. Podobnie rzecz się ma z robotnikami. Będą musieli oni opuścić państwo w pogoni za chlebem w Niemczech i Polsce. W ten sposób będzie się można pozbyć — oblicza Svehla — od pół do półtora miliona ludności, jeśli nie wrogiej, to przynajmniej nieprzyjaznej.

Dla robotników-Czechów zawsze znajdzie się zajęcie i praca w niezamkniętych fabrykach i kopalniach, przy robotach publicznych itp., a w ostateczności państwo udzieli im zapomóg. Kiedy zaś minie kryzys i z powrotem otworzy się zamknięte warsztaty pracy, przyjmie się tylko „swoich". Sekunduje Svehli prasa. Ta sama prasa, wykpiwająca wszystko, co polskie, zachwala obecnie np. Polakom, jak to jest dobrze i łatwo o chleb na G. Śląsku, byle się ich pozbyć.

Jest to pomysł bądź co bądź dowcipny i oryginalny, a nawet chwilowo skuteczny, ale czy przypadkiem nie traci samobójstwem? Odbija się bowiem fatalnie na wszystkich dziedzinach gospodarstwa i w całym kraju. Coraz inne jego rodzaje ulegają zahamowaniu i zastojowi, bo brak zbytu. Towarów pełno, węgiel pali się na hałdach. Ucieczka kapitału, strata rynków zbytu, ubytek ludności, która roznosi tylko nienawiść do Czech, to nie są zdrowe objawy. Tak prześladowania — religijne swego czasu — wygnały najdzielniejszych Holendrów z ojczyzny, którzy przyczynili się do gospodarczego rozkwitu Anglii. Już dziś daje się to odczuwać. Odbiło się to fatalnie zwłaszcza na stosunkach austryacko-czeskich, które były zawsze najżywsze i to jeszcze w r. 1919.

Kryzys widać najwyraźniej w zakresie produkcyi węglowej. Oto garść urzędowych wiadomości: W marcu b. r. tona pierwszorzędnego węgla angielskiego w Tryeście kosztowała, licząc w. koronach czeskich, 512, w Zagłębiu na szybie 679.80 l. w Westfalii w wewnętrznym obrocie węgiel gruby wraz z podatkiem węglowym i obrotowym 163, koks gruby 225 względnie później 222 i 242, to samo w Zagłębiu 415.40 i 677.50. Taryfa kolejowa jest w Niemczech niższa, stąd też w granicznych zwłaszcza miejscowościach np. Boguminie węgiel niemiecki jest tańszy od miejscowego. Dawno już górnośląski, sprowadzony przez Niemcy, tańszy był w Austryi, niż czeski. Obniżenie popytu wpłynęło na obniżenie produkcyi, no i dochodów dla skarbu z podatku. I oto celem obniżenia cen, trzeba było ostatnio pod naciskiem opinii publicznej obniżyć podatek. Gotują się dalsze zmiany.

W tych warunkach duszący się przemysł zabiega o zbyt w Polsce i tranzyt do Rosyi, stąd zabiegi o układ handlowy czesko-polski.

Ale Polska powinna pamiętać, że bez Jaworzyny, bez zagwarantowanych praw ludzkich i obywatelskich dla Polaków pod zaborem — niema układów!

Jedynie racyonalnem i męskiem postawieniem sprawy jest: Najpierw należy oddać zagrabioną w czasie plebiscytu własność prywatną tj. szkoły (np. gospodarczą Macierzy w Orłowej) i ochronki (bursę gimnazyalną), otworzyć szkoły publiczne, zamknięte gwałtem lub rozpędzone, zaprzestać grabieży klas w szkołach polskich dla szkół mniejszościowych czeskich, załatwić sprawiedliwie sprawę opcyi i przynależności według traktatów międzynarodowych i czesko-polskich, zaprzestać ucisku narodowościowego i oddać Jaworzynę! Przedtem o układach niema mowy, a już tembardziej o tem, aby spełnić marzenie Czechów tj. w sejmie zatwierdzić rozbiór z 28 lipca 1920 r.

Że tylko męskie i bezwzględne postawienie sprawy może coś sprawić, świadczą ostatnie wydarzenia, ilustrujące położenie mniejszości narodowościowych.

Dn. 25 czerwca w Litomierzycach tłum przeważnie żołnierzy pobił, nawet ciężko, Niemców, wracających wieczorem z festynu, używając kamieni, pałek, nawet bagnetów. Podobnie 29 czerwca we Frysztacie zniewożono i pobito wieczorem Polaków, w drodze powrotnej z festynu szkolnego i Niemców, rozchodzących się z wieczorku. Nie przepuszczono nawet dzieciom. A nawet raz w czasie matchu footballowego we Frysztacie, kiedy ludność polska oklaskiwała „Pogoń", pięknie spisującą się w grze z czeskim klubem, czescy legionarze zdjęli pasy, chcąc publiczności „nasekat", a nawet grozili bagnetami, co zmusiło kapitana „Pogoni", że jej nakazał przed końcem gry opuścić boisko.

Czy napróżno ludność polska czekać będzie na ratunek? X.

Co odebrano dotychczas z Rosyi?

Zwrot mienia polskiego, zagrabionego przez Rosyę, odbywa się ogromnie powoli, skutkiem nielojalności rządu bolszewickiego. Niemniej zdołano już odebrać sporo cennych zabytków. A mianowicie uzyskano dotychczas od Rosyi zwrot około 100 cennych arrasów z kolekcyi Zygmunta Augusta, która posiada ogółem, jak wiadomo, 156 sztuk. Jest to nader piękny zbiór arrasów, czyli gobelinów i w dzisiejszych czasach jeden z pierwszych pod względem piękna i wielkości zbiorów tego rodzaju na świecie.

Dalej otrzymaliśmy już urządzenie zamku i Łazienek w postaci starych, pięknych mebli stylowych, bronzów, obrazów, rzeźb itp. przywiezione do Warszawy jeszcze w grudniu ub. r. w 49 wagonach. Część urządzenia zamku jednak dotychczas nie została jeszcze wydaną z powodu sabotażu, stosowanego przez bolszewików.

W grudniu również otrzymaliśmy 24 rzeźbione głowy klasyczne z sali poselskiej na Wawelu, które przy obecnej restauracyi będą umieszczone na dawnych miejscach, skąd były przed 125 laty wywiezione. W roku bieżącym już nadeszły w 9 wagonach przywiezione cenne pamiątki narodowe, przechowywane w t. zw. „Orużejnej Pałacie" w Kremlinie Moskiewskim, między któremi było 70 sztandarów polskich, poczynając od XVII. w., regalia królewskie, sławne antepedyum z katedry chełmskiej, rzeźby, obrazy itd.

Następnie przyszły w 17 wagonach wspaniałe zbiory, złożone z gobelinów, obrazów, porcelany, zbroi, mebli itp., ofiarowane narodowi polskiemu przez prof. St. Krosnowskiego. (Zbiory te stanowić mają specyalne muzeum w Warszawie).

Do wymienionych należy dodać jeszcze wspaniały pomnik bohatera narodowego, ks. Józefa Poniatowskiego, który niebawem stanie na placu Saskim, aby świadczyć o zwycięstwie ducha ks. Poniatowskiego, cenny obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem", 64 dzwony kościelne i 21 wspaniałych obrazów pędzla Bernarda Bellotto Canaletto z widokami Warszawy i Wilanowa, wywiezione z zamku warszawskiego.

Ostatnie depesze przyniosły wiadomość o „odszukaniu" nowych 7 arrasów, gdyż władze sowieckie ukrywały cały zbiór arrasów, co zostało przez delegacyę polską zdemaskowane, obecnie bardzo powoli „odszukują" schowane w Kremlu i Ermitażu petersburskim arrasy.

„Gdy służyliśmy Austryi"...

Niedawno temu ukazała się w Pradze niewielka książeczka niemiecka p. t. „Da wir in Oesterreich dienten", którą napisał Jarosław Kunz, podpułkownik-audytor w byłej armii austryacko-węgierskiej. Omawiając tę książeczkę, sprawozdawca berlińskiej „Glocke" daje taki obrazek iście potwornych stosunków, jakie panowały w armii monarchii habsburskiej:

„Tak, były to dobre czasy, gdy monarchia naddunajska zdawała się mieć zapewnioną na zawsze egzystencyę, gdy Wiedeń był „miastem cesarskiem", gdy okiestry grywały: „Wir sind vom K. und K....". Wtedy to kapitan Hofrichter starał się usuwać swych poprzedników w sztabie generalnym za pomocą trucizny, nadporucznik Firhas, przydzielony do tegoż sztabu, sprzedawał plany mobilizacyjne Włochom, nadporucznik Jandricz oddawał za pieniądze Rosyanom najświeższe instrukcye strzeleckie, a pułkow. sztabu gen. Redl sprzedawał każdemu dobrze płacącemu najważniejsze tajemnice wojskowe, aby móc utrzymać metresę męskiego rodzaju. Wtedy także minister wojny, gen. Auffenberg (żyd z pochodzenia), udzielał najświeższych wiadomości dyplomatycznych pułkownikowi Schwarzowi, który je zużytkowywał na giełdzie ku wspólnej korzyści.

„Za to w czasie wojny c. i k. generalizacya oraz c. i k. sztab generalny okazały się nieudolnymi poniżej wszelkiej krytyki.

„W jednym zakresie okazała się jednak c. i k. generalicya mocną — w zakresie wieszania. Oto, gen. Tersztyansky, dowódca III. armii przywitał temi słowy swego nowego referenta sprawiedliwości: „Gwizdam na każdy sąd. Jeżeli będę chciał, aby ktoś wisiał, to zostanie powieszony, choćby go sąd uwolnił". Komendant Mostaru był w rozpaczy dopóki sąd wojenny tamtejszy nie wydał pierwszych wyroków śmierci, bo bał się, aby go nie posądzono o słabość. Natomiast w sąsiedniej Trebinje kapitan-audytor „pracował gorliwie". Między innymi, kazał powiesić pewną kobietę, matkę siedmiorga dzieci, za to, że oświadczyła, iż korona (pieniądz) może kiedyś stracić swą wartość".

Dodajmy od siebie, że Kunz opisuje tylko to, na co własnemi patrzył oczyma i że w Galicyi podczas wojny nie był. Łotrowskie, wprost bandyckie postępowanie w tej części monarchii austro-węgierskiej takich „wieszatieli", jak arcyksiążęta: Fryderyk i Józef Ferdynand, czeka jeszcze na historyka, któryby napiętnował je należycie przed całym światem cywilizowanym ku wieczystej hańbie Habsburgów, w których misyę wyzwoleńczą wobec Polski wierzyła niestety garstka przez N. K. N. obałamuconych Polaków.

SONETY

(z III. tomu poezyi).

I.

Otwieram okna swej izby o świcie
i słucham — wilgi gdzieś dzwonią i kosy,
pełne błękitów i słońca niebiosy,
pełen zapachu świat cały w rozkwicie...

Otwieram serce i duszę — o życie!
piję dziś słońce z każdej kropli rosy
i marzą mi się jakieś złote włosy,
z pod hebanowych rzęs oczy w błękicie...

I marzy mi się pierwszy uśmiech wiosny,
tak, jak mnie zbudził lat temu tysiące,
we mgłach, w poświacie zórz, tak bardzo rano...

I odtąd co dnia zrywam się miłosny
i w dal ramiona wyciągam pragnące
za jakąś bliską, w sercu wyśpiewaną...

II.

Lubię w niedzielną ciszę wieczorową
usiąść pod lipą na brzozowej ławie,
nic nie wspominać i nie myśleć prawie,
żem już przetęsknił kiedyś to i owo...

Ocean szumu zawisł mi nad głową,
ostatnie słońce plami się na trawie —
dobrze mi, kiedy czas na niczem trawię,
byle co tęsknot nie zwiodło na nowo!...

Niech dzwony grają wieczornej modlitwie
i niech się zachód krwią i złotem pali,
jak dziś, tak kiedyś za lat sto tysięcy...

Niech światy giną w wiekuistej bitwie
i niech się rodzi nowy bóg Walhalli,
byłem do życia ja nie wracał więcej...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Echa.

„Patrzcie, jaką rolę odegrali żydzi w tym samobójczo wszczętym przez p. Piłsudskiego okresie przesileń gabinetowych, które zrujnowały rozumną politykę p. Skirmunta, a markę polską z 3500 za dolara obniżyły do 6200, niszcząc pracę p. Michalskiego. Prawdziwy potop destrukcyi. Dziesięciu żydów otwartych (nie licząc Perlów i Diamandów socyalistycznych), jak legion makkabi stanęło przy p. Piłsudskim, wołając „precz z Korfantym". A sześciu kryptożydów z włości p. Baworowskiego „delikatnie" spacerowało od Annasza do Kajfasza, według metody podziału terenu, czyli t. zw. chazuki. Bo p. Aszkenazy robi w Belwederze, Jampoler robi w „ludzie", t. j. w p. Witosie, Diamand w „robotniku", t. j. Barlickim, a p. Loewenstein w głowiźnie jaśnie p. Baworowskiego. Suum cuique.

W taki sposób gabinet, marka polska, polityka zagraniczna, naczelnikostwo państwa jest w dyspozycyi dwudziestu żydów. Jakie mikroby hodować będzie na tym bulionie nowosprowadzony z Krakowa bakteryolog prezydent ministrów p. Nowak? Nie trudno ocenić... Przezorność radzi patrzeć w jeden punkt główny. Aby ze skarbu państwa nie zdefraudowano pieniędzy na wybory dla stronnictw służących interesom żydowskim. Skoro żydzi panują, jest to niebezpieczeństwo aktualne. Baczność".

(I. O. Grabowski „Myśl Narodowa").

Iskierki.

Poglądowa lekcya demokratyzmu.

Wśród tylu zabawnych rzeczy, jakie dzieją się w Polsce, może najzabawniejszym był ostatni dwumiesięczny homerycki bój prawicy i lewicy o rząd. Obie strony zapewniały, że walczą o zasady demokracyi i obie twierdziły, że mają za sobą większość... Istna łamigłówka! Niby dwa drzewa, z których każde jest wyższe od drugiego.

Na szczęście socyaliści, jako szermierze idei humanitarnych, nie chcąc aby ludzie zbyt długo łamali sobie głowy nad tą zagadką, rzecz wyjaśnili za pomocą lekcyi poglądowej zasad demokratycznych na zebraniu Zw. Lud. Nar. w Krakowie. Teraz wiemy, na czem polegało nieporozumienie. Socyalistyczna demokracya, konstytucya i wolność mają zupełnie inne znaczenie, niż w pojęciu zacofanych „burżujów". Tak samo są rozmaite większości. „Burżuje" biorą rzecz naiwnie, arytmetycznie. Gdzie jest więcej głosów, tam jest większość. Natomiast według zasad konstytucyi socyalistycznej — większość ma ten, kto ma więcej pałek, bojowców i wyjców. To też na każdem zebraniu, na którem znajdą się socyaliści, zawsze mają większość — choćby była ich tam tylko garstka. Wówczas uzyskują „większość" za pomocą krzeseł, kijów, bykowców i t. p. argumentów, które mają zaświadczyć, że socyaliści mają słuszność...

Również „wolność" socyalistyczna ma inne znaczenie, niż u reakcyjnych „burżujców", a polega na tem, że pepeesowcom wolno urządzać bandyckie napady na przeciwników politycznych. Co do zasad demokratyzmu, to socyaliści są zgodni z burżujami, że „lud ma rządzić", czynią tylko maleńkie zastrzeżenie, że „ludem" są jedynie... członkowie P. P. S. i partyi, bezwzględnie oddanych socyalistom.

Te właśnie zasady socyalistyczne zademonstrowali „towarzysze" podczas napadu na red. Rymara. Była to jakby poglądowa lekcya, która powinna rozwiać wszelkie wątpliwości (o ile kto je miał jeszcze) o jaką „demokracyę" walczy nasza lewica... Ale czy i prawica nie powinna iść z postępem czasu i zerwać z „reakcyą"? Zamiast kiwać palcem w bucie i krzyczeć, że się ma arytmetyczną martwą większość, czy nie lepiej naśladować socyalistów — jak to się dzieje we Włoszech? Nie wątpię, że nasi „towarzysze" byliby zadowoleni i dumni, gdyby ich zasady demokratyczne przeniknęły także do reakcyjnej prawicy. Chm.

KRONIKA.

ZALANIE SZYBU „ARTUR" W SIERSZY.

We środę wieczorem przeszła nad Sierszą Wodną szalona burza, połączona z oberwaniem chmury. Potoki wody wpadły do starych rowów przy kopalni i nad ranem, tą drogą wdarłszy się do szybu „Artur", zajęły chodniki boczne na wysokość 1 i pół metra. W owym czasie pracowało w tych chodnikach około 60 górników, którzy, zobaczywszy, co się dzieje, poczęli uciekać bocznymi wentylami. Nie wszyscy jednak zdołali wydostać się na wierzch. Wobec tego zarząd kopalni przystąpił natychmiast do akcyi ratowniczej pod kierownictwem inżynierów i sztygarów. Koło południa wydobyto zwłoki dwóch górników i jednego ciężko rannego górnika, którego przytłoczyły belki, spadające z podmulonych sklepień. Ponieważ górnicy po ucieczce przez wentyle nie zgłosili się do zarządu, niewiadomo dotąd, ile ofiar może się znajdować na dnie szybu. Akcya ratownicza postępuje raźno, a wczoraj wezwano i poczęto przesłuchiwać tych górników, którzy uciekli z zalanego szybu, aby się przekonać, ile jeszcze ludzi brakuje.

PODWYŻKA OPŁATY ZA TELEGRAMY.

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, według którego została podwyższona dotychczasowa opłata za telegramy zwykłe z 10 na 20 marek, a za telegramy pilne z 30 na 60 marek od wyrazu. Jednocześnie ustanowiono najniższą opłatę: za telegram zwykły 200 mk., a za telegram pilny 600 marek.

DROGI OBIAD.

Jak nam donoszą, pułki krakowskie otrzymały rozkaz, by wydelegowały po kilku oficerów, którzy obowiązkowo wezmą udział w obiedzie, wydanym w Kasynie wojskowem na cześć Naczelnika państwa. Oficerowie ci muszą ponadto za obiad ten zapłacić po 7000 marek. Sądzimy, że ani taki nakazany udział w obiedzie, ani tak wysoka do niego dopłata (czy zapłata) nie są właściwymi środkami dla uczczenia Naczelnika państwa, o co przecież inicyatorom chodzi. Zwrócono nam uwagę z kół oficerskich, że 7000 marek, to na oficera za droga cena za obiad.

Kraków, 4 sierpnia.

ZEBRANIE CHRZEŚC.-DEMOKRATYCZNE. Przypominamy, że zebranie dyskusyjne stronnictwa chrześc. demokracyi w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 4 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. św. Tomasza l. 37. Wygłoszone będą referaty: 1. Obecna sytuacya polityczna. 2. Wybory sejmowe. Referenci: posłowie z Warszawy, oraz pp. inż. Mianowski i red. Hołeksa.

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ STRONNICTWA CHRZEŚC. DEMOKRACYI w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 10.30 rano w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I p.

NA POWITANIE NACZELNIKA PAŃSTWA, który przyjeżdża w sobotę dnia 5 b. m. koło godz. 10 rano, mają organizacye zawodowe ustawić się szpalerem od dworca do gmachu województwa. Delegacye młodzieży szkolnej ze sztandarami, w myśl porozumienia z kuratoryum okręgu szkolnego, mają o godz. 9 stanąć pod pomnikiem Grunwaldzkim. W tym celu zbierze się młodzież szkolna w swych zakładach, skąd ją dyrektorzy poprowadzą na punkt zborny. Wszystkim grupom wskaże miejsce prof. St. Weiner.

FESTIVAL NA WAWELU. Komitet artystyczny, złożony z dyr. Mieczysława Wałczaka, prezesa Krak. Tow. śpiew. „Echo", dyr. Bol. Walewskiego, z pp. Poleńskiego, Steinowej i Orlot-Lerocha, urządza w niedzielę 6 b. m. na dziedzińcu arkadowym Wawelu uroczysty festival. Program wypełni: chór „Echa", przejeżdżający przez Kraków artyści operowi: p. Bronisława Ostoja (sopran) i p. Stefan Romanowski, pierwszy baryton król. opery w Lublanie, nadto art. dram. p. K. Adwentowicz i orkiestry wojskowe.

LITERAT DUŃSKI W KRAKOWIE. Do Krakowa przybył p. Meyer Benedictsen, wybitny pisarz duński, przyjaciel Polski, tłumacz na język duński dzieł Słowackiego i Sienkiewicza. P. Benedictsen zamierza odbyć dłuższą informacyjną podróż po Polsce.

WIELKA DEFRAUDACYA W URZĘDZIE POCZTOWYM. Policyi krakowskiej doniesiono, że kierownik poczty w Jawiszowicach koło Oświęcimia zdefraudował pieniądze z kasy pocztowej. Wysłany na miejsce defraudacyi urzędnik Dyrekcyi poczt w Krakowie, stwierdził, po przeprowadzeniu skontrum, brak 2,500.000 mk. W czasie śledztwa kierownik poczty, Marcin Jarosz, wydalił się na podwórzec i zbiegł. Stwierdzono, że Jarosz wyjechał na niemiecką stronę Górnego Śląska.

KRADZIEŻE W TRAMWAJU. Wczoraj podczas wsiadania do wozu tramwajowego skradziono p. Nuchemowi Rothowi zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, łącznej wartości 200.000 marek. Również p. Justynie Steifowej skradziono podczas jazdy tramwajem walizę ręczną, wartości 200.000 marek.

STAN ATMOSFERY. W Polsce środkowej nastąpiło znaczne oziębienie się powietrza wskutek przejścia depresyi. Największy spadek temperatury notowano w Lublinie, gdzie różnica temperatur porannych wynosiła 9°. Deszcze spadły w Wielkopolsce (Poznań 4 mm.), w Małopolsce zachodniej (Kraków 2 mm., Zakopane 2 mm.) i w Polsce środkowej (Warszawa 2 mm.)

Prognoza na piątek: Dość pogodnie, ciepłej.

Z Polski i ze świata.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY NA SPISZU I ORAWIE. Wojewoda krakowski, Dr Gałecki, wręczył onegdaj dyplomy, stwierdzające nadanie staroście spisko-orawskiemu, Dr Janowi Bednarskiemu i księdzu Machayowi krzyżów oficerskich orderu „Odrodzenia Polski" za pracę narodową.

W SPRAWIE ULEPSZENIA ADMINISTRACYI NA SPISZU I ORAWIE odbyła się w starostwie spisko-orawskiem dnia 2 b. m. konferencya, zwołana przez p. wojewodę Gałeckiego. W konferencyi wzięli udział z posłów spisko-orawskich: p. Bednarczyk, ks. Ferdynand Machay z Orawy, ks. Sikora z Jurgowa (Spisz), oraz miarodajne czynniki urzędowe. P. Wojewoda stwierdził z zadowoleniem, że wszystkie czynniki, powołane do administracyi Spiszem i Orawą, pracują zgodnie i skutecznie dla dobra tej ludności.

FUTURYZM A NIEDOKREWNOŚĆ. Do Krynicy przyjechali niedawno poeci futurystyczni Anatol Stern, Bruno Jasieński i Aleksander Watt i zamierzali urządzić wieczór autorski. Ale starostwo w Nowym Sączu, w którego okręgu znajduje się Krynica, uznało, że słuchanie „poezyi" futurystycznych, które nawet nie każdy zdrowy dobrze znosi, może źle oddziałać na kuracyę pięknych kuracyuszek, leczących się w Krynicy z niedokrewności, blednicy i t. p. chorób i zaleciło pp. futurystom wyjazd w przeciągu 24 godzin.

EKSPLOZYE W GARAŻU SAMOCHODOWYM. Donosiliśmy swojego czasu, że w garażu samochodowym Ludwika Mojżeszka w Makowie nastąpił wybuch dynamitu, spowodowany przez jakichś złośliwych konkurentów. W czasie tej eksplozyi uszkodzone zostały dwa automobile. Wczoraj znowu doniesiono do okręgowej policyi w Krakowie, że we wtorek wieczór w tym samym garażu nastąpił ponowny wybuch. Stwierdzono, że jacyś złośliwi ludzie włożyli do cylindrów samochodowych po dwa naboje ekrazytowe, połączone 2 i pół metrowym lontem. Jeden z motorów uszkodzono. Śledztwo w toku.

ZUPEŁNE UNIEWINNIENIE JUŻ PO WYROKU ŚMIERCI. Dziewiętnastoletni Michał Bielawski z Brynie Cerkiewnych został w roku 1920 we Lwowie przez wojskowy sąd doraźny skazany na karę śmierci za „dezercyę" w obliczu nieprzyjaciela". Komendant grupy, pułkownik (obecnie generał) Sikorski, zamienił skazanemu karę śmierci na 15-letnie więzienie. Ale matka skazanego nie spoczęła. Postarała się, by obrońca (Kosacz) pojechał na miejsce czynu, t. j. do Zimnej Wody i wybadał tamtejszą ludność. Z badań okazało się, że w czasie krytycznym w tej okolicy wcale nie było nieprzyjaciela (t. j. bolszewików), a zatem skazany nie mógł się dopuścić dezercyi „w obliczu nieprzyjaciela". Sąd najwyższy w Warszawie polecił ponowić dochodzenie, po ukończeniu których prokurator wojskowy odstąpił zupełnie od ścigania Bielawskiego, a skazaniec został odrazu wypuszczony na wolność.

POMNIK POWSTAŃCÓW Z R. 1919. Dnia 23 lipca b. r. w Rogoźnie w Wielkopolsce na miejscowym cmentarzu został uroczyście poświęcony pomnik ośmnastu Rogoźnian, poległych przy wypędzaniu Niemców z Wielkopolski w styczniu 1919 r. (Są dwa „styczniowie powstania" w naszej historyi). W uroczystości wzięli udział byli powstańcy, „Sokół", młodzież szkolna, Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" i tłumy ludu.

Ś. P. ANDRZEJ KAŹMIERCZYK, radca magistratu w Poznaniu, o którego zamordowaniu donieśliśmy wczoraj, był dzielną i znaną jednostką w społeczeństwie poznańskiem. Za czasów pruskich nawet urzędy autonomiczne pozostawały wciąż pod dławiącym naciskiem germanizacyjnym. Mimo to ś. p. Kaźmierczyk nigdy nie zaparł się polskości. Zginął na posterunku z ręki wydalonego ze służby funkcyonaryusza. Publiczność była tym „samosądem" tak oburzona, że omal nie zlynczowała zabójcy.

NOWY PROFESOR W WARSZAWIE. Nadzwyczajnym profesorem historyi starożytnej na Uniwersytecie warszawskim został zamianowany Dr Tadeusz Bronisław Wałek, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

OCZYSZCZENIE ZIEMI LUBELSKIEJ Z BANDYTÓW. Na terenie Ziemi Lubelskiej i przyległego Wołynia grasowały trzy szajki bandyckie

pod dowództwem Gontarza, Zabkina i Pędraka. Pierwsza z nich dokonała — jak policya oblicza — 42 napadów. W walkach z bandytami policya straciła ośmiu dzielnych członków. wreszcie zdołano zacieśnić pierścień obławy i otoczono bandę Gontarza we wsi Podwysokiem. Tam właśnie bandyci, rozzłoszczeni tem, że nie znaleźli tyle pieniędzy, ile się spodziewali, zmusili gospodarzy do oblewania naftą własnych domostw i podpalenia ich. Spłonęło siedm gospodarstw. W walce z policyą zginął Gontarz i jego wspólnicy, odmawiając poddania się. Okazało się, że głównym wspólnikiem bandytów był 40-morgowy gospodarz Zbyć w Wólce Turczewskiej, który ich zwykle ukrywał.

Banda Żabkina zdołała uciec na Wołyń, zaś bandę Pędraka dnia 27 lipca b. r. otoczono we wsi Stalinie. W walce Pędrak został zabity, zaś jego główny wspólnik, Gnaś, uciekł, lecz następnego dnia został otoczony w Święcichowie. Broniąc się w jednym z domów. dał kilkaset strzałów, lecz nareszcie zotał zabity.

Z PRASY POLSKIEJ. W Wilnie w miejsce „Gazety Krajowej" wyszła po raz pierwszy gazeta „Słowo", jako organ miejscowych sfer zachowawczych. Redaktorem „Słowa" jest p. Stanisław Mankiewicz. W Gdańsku wychodzi od 1 sierpnia znowu „Dziennik Gdański" pod redakcyą p. Cieszyńskiego.

HOLOWNIK POLSKI ZATONĄŁ. W t. zw. wolnej strefie portu gdańskiego zatonął holownik polski z ładunkiem 8 ton siemienia lnianego. Wypadku z ludźmi nie było.

GDAŃSK OSTOJĄ NACYONALISTÓW NIEMIECKICH. W dniach 4—6 b. m. odbędzie się w Gdańsku zjazd niemieckiej młodzieży narodowościowej. Zjazd ten zakazany został w Niemczech w związku z ustawą o ochronie republiki.

ŚWIATOWY TURNIEJ SZACHOWY W LONDYNIE rozpoczął się dnia 31 lipca b. r. partyą między mistrzem światowym Capablancą a mistrzem holenderskim Euwem. W turnieju tym biorą udział prawie wszyscy najwięksi szachiści całego świata, jak Capablancu, Aliechin, Rubinstein, Tartakower, Reti, Bogoljubow, Marotti i t. d. Oficyalnego otwarcia dokonał Bonar Law.

W świecie szachistów panuje niesłychane zainteresowanie sprawą. czy Capablanca zdobędzie znów, lub nie, tytuł mistrza światowego, który dotąd piastuje.

CUDA CHIRURGII. W szpitalu wojskowym w Sidcap w Anglii było 10.000 żołnierzy zeszpeconych przez wojnę. Tylko piętnastu uznano jako nieuleczalnych i dla nich rząd angielski buduje osobny zakład, by mogli żyć w najlepszych, o ile możności, warunkach przez resztę życia. Ogromną większość zdołano uleczyć tak, że dziś nie można mieć wyobrażenia, jak strasznie wyglądali, mając twarze spalone przez eksplozyę. Główny chirurg szpitala, major H. D. Gilles, podorabiał im wargi i policzki, zdejmując w tym celu odpowiednie kawałki skóry z innych części ciała, chrząstki nosowe dorabiano z chrząstek żeber, a nawet szczęki formowano z kości, wziętych z nogi.

WYLEWY W CHINACH. Po ośmiodniowej ulewie, rzeki w Chinach wystąpiły z brzegów, zniszczyły w niektórych okolicach zasiewy zupełnie i zabrały w Pekinie i innych miejscowościach mnóstwo domów mieszkalnych.

POWRÓT EKSPEDYCYI NA MOUNT-EVEREST. Po trzechletnich, bezskutecznych próbach dotarcia do wierzchołka góry, postanowił kierownik ekspedycyi, gen. Bruce, zaniechać na razie daremnych wysiłków i — jak donosi w raporcie, przesłanym do Londynu — rozpoczął powrót na niziny, by tam, opierając się na zdobytych doświadczeniach, przygotować się odpowiednio do ponownej wyprawy w roku przyszłym.

Cenne wiadomości, jakie zawierał jego raport, dotyczyły w szczególości ważnych odkryć geograficznych na nieznanych dotychczas terenach, leżących po obu brzegach rzeki Arun, przecinającej potężną grupę górską Everestu.

Judaica.

W RYDZE NIE CHCĄ ŻYDÓW. Łotewski uniwersytet w Rydze zawiadomił senat uniwersytetu kowieńskiego, że prawo wstąpienia na uniwersytet ryski z pośród obywateli Litwy mają jedynie studenci narodowości litewskiej. Prasa litewska, w szczególności „Poniedzielnik" i „Echo Litwy", zauważa, że ograniczenie to skierowane jest przeciwko żydom. Kancelarya uniwersytetu kowieńskiego zawiadomiła uniwersytet ryski, że obywatele łotewscy będą przyjmowani na uniwersytet litewski w takim stosunku procentowym, w jakm w Rydze przyjmowani będą obywatele litewscy.

PRZYBORY DO NABOŻEŃSTWA, jak opłatki, wino, świece, dostarcza kościołom, zwłaszcza ubogim, Stowarzyszenie, w tym celu zawiązane i poszukuje ofiarodawców i członków. Bliższych wiadomości udziela Redakcya „Gazety Kośc.", Lwów, Sykstuska 64.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3259—3265 (7 cegiełek) pracownicy warsz. Dyrekcyi kolei państw. dla uczczenia 40-letniej pracy inż. Wład. Jakubowskiego; 3266—3270 (5 cegiełek) Spółka akc. Tow. ubezp. „Zjednoczenie"; 3276-tą ku czci ś. p. Stan. Reichera — żona; 3277-mą ku czci ś. p. Stan. Reichera — dzieci; 3278-mą ku czci ś. p. Stan. Reichera — wnuczka; 3279-tą dyrektor i urzędnicy cukrowni Choceń; 3280-tą Kółko rolnicze, Brzesko Lubranieckie; 3281-szą Kółko rolnicze w Grabkowie; 3282-gą zakłady ceramiczne „Pustelnik", fabryka „Miłosna"; 3283-cią fabryka „Pustelnik"; 3284-tą fabryka w „Ząbkach" — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem Stanisław Juszczyk ze zbiórki między kolegami złożył na odbudowę Zamku 12.500 mk.

Z teatrów krakowskich.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pierwszy gościnny występ p. A. Urbanowicza, znakomitego basa, który wykona w „Fauście" partyę Mefistofelesa. W sobotę uroczyste przedstawienie „Halki" z gościnnym występem p. J. Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej i p. S. Drabika, pierwszego tenora opery poznańskiej. W niedzielę „Rigoletto".

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś, w piątek, „Wesoły Wieczór", ostatni pożegnalny występ B. Bronowskiego i całego zespołu lwowskiego, który przez parę dni rozweselał naszą publiczność swymi doskonałymi monologami i kupletami.

W sobotę i dni następnych przedstawienia operetkowe autorów swojskich. Odegraną zostanie „Miłość", operetka w trzech odsłonach Wł. Jastrzębca Zalewskiego, oraz operetka konkursowa Stefana Kiedrzyńskiego, Dopełni wieczoru „Divertissement", między innemi „Apasz-Jaz-Band" układu Koszutskiego, w wykonaniu baletu i ensamblu. W przedstawieniu biorą udział nowo zaangażowane siły warszawskie.

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" nr. 31 zawiera bardzo interesujący artykuł M. Curie-Skłodowskiej pt. „Jak odkryto radyum", dalej Dra Morelowskiego opis Jagiellońskich arrasów, które obecnie powróciły z Moskwy do Polski, przyczem załączono ośm reprodukcyi arrasów. W dziale powieściowym czytamy dalszy ciąg „Buntu" Wł. St. Reymonta i „Ducissa Cunegundis" St. Wasylewskiego. Wśród sprawozdań spotykamy tu artykuł A. Chołoniewskiego o „Księdze pamiątkowej Wilhelma Feldmana". Całości numeru dopełniają fotografie z dziejowej chwili powrotu G. Śląska do Polski.

„PRZEGLĄD TEATRALNY" nr. 28 i 29 zawiera początek rozprawy J. Kotarbińskiego p. t. „Teatralność Szekspira', dalszy ciąg „Pajaca" Ochockiego, następnie czytamy tu L. Bruna o „Królu ekranu Dawidzie Wark Griffith" oraz krótki „Nagrobek" Lessinga w tłomaczeniu St. Mroza. Całości numeru dopełniają liczne recenzye z teatrów polskich.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU KONKURSU LITERACKIEGO. Termin konkursu na humoreskę, rozpisanego swego czasu przez „Kuryer Łódzki", został przedłużony do 15 b. m.

List z Zakopanego.

O zderzeniu automobilów pod „Morskiem Okiem", o którem wczoraj donosiliśmy, otrzymaliśmy jeszcze następujące szczegóły od naszego korespondenta: Policya państwowa na wieść o wypadku rozesłała wywiadowców. Równocześnie zatelefowano do Dra Gabryszeskiego, a Pogotowie ratunkowe z p. Oppenheimem na czele, dostało od Zakopiańskiej Spółki samochodowej automobil dla zorganizowania ekspedycyi ratunkowej. Tymczasem z powodu przesadnych wieści o katastrofie panika ogarnęła wszystkich w Zakopanem. Przygnębienie i rozpacz rosły wśród najbliższych rodzin tych, którzy na wycieczkę do Morskiego Oka wyjechali. Dopiero koło godziny 6 wieczorem sytuacya zaczęła się wyjaśniać. Wywiadowcy policyi państwowej wykazali bezpodstawność przesadnych pogłosek, a koło 7-mej wieczorem powróciły uszkodzone przez zderzenie auta „Górali" i p. Orłowskiego. Oburzenie panuje ogólne na niesumienność i bezwzględność walki konkurencyjnej między spółkami samochodowemi, walki, która była powodem zderzenia, a następnie niepotrzebnych alarmów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisaryat policyi państw. w Zakopanem.

Mamy nadzieję, że kompetentne władze zapobiegną, by na przyszłość konkurencyjne eksperymenta żydowskiej Spółki automobilowej się nie powtórzyły. Ponadto domagamy się, by miejscowe władze administracyjne, dla zapobieżenia wypadkom, które w przyszłości zdarzyć się mogą. wyznaczyły odnośnym firmom miejsca postoju dla automobilów, uregulowały należycie godziny wyjazdu i przyjazdu i wogóle dopilnowały należytego przestrzegania przepisów ustawy automobilowej, a w szczególności przepisów ustawy przemysłowej o magazynowaniu benzyny — wkońcu żydowskim firmom koncesyę odebrały. **Lubicz.**

Listy do Redakcyi.

Niepożądany a drogi lustrator.

Spółdzielnię spożywczą prac. kol. „Rozwój" Polskiego Związku Kolejowców w Nowym Sączu nawiedził z ramienia Rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu lustrator, Brzozowski Edward, który jest na wywczasach w Stróżach obok Nowego Sącza. Przeprowadziwszy w dniach 20 i 21 lipca b. r. lustracyę Spółdzielni nie trwającą dziesięciu godzin, przedłożył jej rachunek na 52.920 Mkp. do zapłacenia. W tej sprawie udaliśmy się do Rady Spółdz. o wyjaśnienie, a dnia 31 lipca otrzymaliśmy powiadomienie, że koszta lustratora ma pokryć Spółdzielnia.

Ponieważ według statutu, zatwierdzonego i zaprotokołowanego przez Sąd miejscowy jest w łonie Spółdzielni obrana Komisya rewizyjna, przeto wysyłanie Kom. rewizyjnego jest zbyteczne i niepożądane. Spółdzielnia „Rozwój" P. Z. K. obecnie do żadnych Central nie należy, z funduszów lub kredytów rządowych nie korzysta, przeto ze swych skromnych dochodów takiego p. lustratora opłacać nie może.

Prosimy pp. Posłów o łaskawą interwencyę w tejże sprawie, a mianowicie WPanów Gdyka i Tabaczyńskiego.

Zarząd Spółdzielni Spożywczej Pracowników kolejowych „Rozwój" w N. Sączu.

Expose nowego premiera.

Warszawa. P. A. T. Główne ustępy expose rządowego, wygłoszonego dzisiaj w Sejmie, brzmią:

Zadaniem naszem jest rządzić państwem, co też czynić będziemy, opierając się przytem na obowiązujących ustawach i na uchwałach Wysokiego Sejmu. Krótkie słowa: „Rząd i rządzić" pełnymi są treści i mieszczą w sobie to wszystko, co musi być uczynione, aby zapewnić państwu ciągłość trwania, siłę i powagę tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz, zapewnić mu ład, porządek i dobrobyt. Byłoby rzeczą jałową zapuszczać się w szczegóły i dawać słowny obraz czynów, jakie mają nastąpić, tembardziej, że sztuka rządzenia polega właśnie na czynach, a nie na słowach.

Zadania państwowe muszą być **unormowane zasobami środków,** które państwo ma do rozporządzenia, a za tem idzie ścisły podział na zadania konieczne, których wykonanie nie może być odłożone bez nadwyrężenia samych podstaw państwowości i życia gospodarczego kraju i takie, które bez względu na ich wagę i znaczenie będą musiały oczekiwać swej kolei do chwili, kiedy zasoby materyalne państwa oraz warunki kredytu wewnętrznego i zagranicznego pozwolą przystąpić do ich realizacyi. To też wysiłki rządu muszą być skierowane także ku **wydobyciu od obywateli wszystkich środków niezbędnych** dla zaspokojenia konieczności państwowych, przyczem będziemy ciągle pilnie baczyć, aby śruba podatkowa nie nadwyrężyła samych warsztatów pracy i nie osłabiła ich wydajności. Rozwój naszego życia gospodarczego, który w pewnych dziedzinach można nazwać świetnym przez swój zbyt ścisły związek ze skarbem państwa i maszyną drukarską na podstawy nie zupełnie pewne. Dążeniem naszem będzie znalezienie dla gospodarstwa krajowego **zdrowego kredytu** i odciążenia w ten sposób skarbu państwa od zadań właściwie nie leżących w sferze jego działalności. Fundamentalnym warunkiem ekonomicznej pomyślności państwa **jest oszczędność** i to oszczędność jak najdalej posunięta. twarda i nieustępliwa, taka, jakąśmy już widywali u naszych ministrów skarbu, a przedewszystkiem u ostatniego z nich. Oszczędność tę, jako stałą i cenną administracyjną zdobycz państwową, **zachowamy jak najtroskliwiej.**

Ponieważ wielu doniosłych zadań nie możemy odłożyć na później, jak np. troski o podniesienie i rozszerzenie naszej oświaty, troski o rozszerzenie i sprawność naszej komunikacyi itp., ponieważ nie możemy zaniedbać reform społecznych i socyalnych, bo zaniechanie tych rzeczy uniemożliwiłoby podniesienie się gospodarcze państwa, to musimy tak skonstruować finansowe podstawy tych prac, aby i przyszłe pokolenia partycypowały w ponoszeniu płynących stąd ciężarów.

Nie mogę pominąć milczeniem jednego elementarnego **groźnego objawu** naszego powojennego życia społecznego, a mianowicie **rosnącej z każdym dniem drożyzny.** Problemu tego, tak głęboko wrzynającego się w nasze życie społeczne, nie spuścimy z oka.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Niesłychanie doniosłym działem rządów jest nasza polityka zagraniczna, której zrąb, zasady i dążenia są zresztą zupełnie jasne i proste. Czegóż my bowiem chcemy? Chcemy żyć w pokoju. chcemy pracować, być pożytecznymi dla siebie i dla drugich, ale chcemy żyć w słusznie nam się należących obecnych naszych granicach, a uszczuplić się nie damy żadną miarą.

Aby nasz byt państwowy zabezpieczyć, musimy być sami silni i to pod każdym względem i musimy mieć przyjaciół, na których moglibyśmy polegać. Przyjaciół takich mamy i fundamentem naszej polityki zewnętrznej jest **nasza serdeczna przyjaźń z wielkim narodem francuskim,** zadokumentowana ścisłem przymierzem z Francyą (brawa). Jest niem nasz sojusz z Rumunią (brawa), a także porozumienie z państwami bałtyckiemi (brawa), z któremi łączy nas oczywista wspólność interesów. Do tego dodać należy dobry sąsiedzki stosunek z Czechosłowacyą i stały kontakt z małą ententą (głos: niech i oni się o to starają). Żywimy też przekonanie, że wszystkie państwa, które, biorąc udział w wojnie światowej razem z Francyą, wskrzesiły Polskę i zmazały tę zbrodnię jej rozbioru, przedewszystkiem zaś Ameryka, Anglia, Japonia i Włochy jak najprzyjaźniej są wobec Polski usposobione i nadal rozumieć będą potrzeby naszego kraju, a dążeniem naszem będzie, aby stosunki nasze z temi państwami coraz bardziej się zacieśniały. Ze wszystkimi naszymi sąsiadami chcemy żyć jak najlepiej. Datychczasowy przebieg niedawno rozpoczętych rokowań z Niemcami pozwala spodziewać się pomyślnego ich wyniku. Pragnęlibyśmy, by stosunek nasz z Rosyą i Ukrainą utrwalił się na zasadzie ścisłego przestrzegania traktatu pokojowego, a każdy wyraz pokojowych dążeń ze strony tych państw spotka się z przychylnem stanowiskiem rządu polskiego. Pragniemy z nieulegającą wątpliwości szczerością pokoju, czego dowodem jest naprzykład okoliczność, że zapowiedziana demobilizacya rocznika 1899 właśnie dobiega końca. Co więcej, nietylko nie mamy zamiarów wojennych, ale właśnie nikt więcej, jak Polska, nie jest zainteresowany w dziele odbudowy ekonomicznej Wschodu. Po świecie błąka się jeszcze, choć już dość nieśmiało, bajka o agresywności Polski. Sądzę, że powstała ona stąd, że zbyt długo polskość była bezstronną i Polak znosić musiał wszelkie gwałty, przyczem nawet protest i okrzyk bólu za zbrodnię mu poczytywano.

MNIEJSZOŚĆ I KONKORDAT.

Wysoki Sejm w dniu 26 lipca b. r. wezwał rząd, by bezzwłocznie, a w każdym razie przed zakończeniem prac obecnego Sejmu, przedłożył **projekt ustawy o samorządzie,** zwłaszcza w województwach o mieszanej ludności. Uchwała ta dotyczy w pierwszym rzędzie wschodniej Małopolski. Będzie to bardzo ważny i pożądany wstęp do wypełnienia luki, która istnieje w naszem życiu państwowem i winna być w jak najkrótszym czasie definitywnie załatwioną.

Dążąc do ustalenia stosunków w państwie. rząd dołoży starań, by układ ze Stolicą Apostolską, przewidziany w artykule 114 konstytucyi, a regulujący stosunek państwa do Kościoła, w jak najkrótszym czasie doszedł do **skutku i był przedłożony Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacyi.** W naszej konstytucyi wszelkie mniejszości norodowe mają zastrzeżone należne im prawa i o ile twardo i nieustępliwie będziemy przestrzegać, aby **obywatele obcy stali bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej,** to z drugiej strony zasadą naszą jest, aby każdy obywatel państwa polskiego czuł się nim narodowo i kulturalnie u siebie. Zasadniczo konstytucya nasza daje i zapewnia naszym mniejszościom narodowym te możliwości.

Nie mam powodu do pesymizmu odnośnie do naszej administracyi. Rząd zrobi wszystko, co możliwe, w celu jak najszybszego jej udoskonalenia, szczególnie na kresach.

Doceniając w pełni szczytne zadanie **wymiaru sprawiedliwości,** rząd w równej mierze zajmie się położeniem sędziów, a kiedy już mówię o sądownictwie, to zaznaczę dążenie do unifikacyi wymiaru sprawiedliwości, do usunięcia niezgodnych z potrzebami życia polskiego pozostałości ustaw zaborczych, do wprowadzenia sądów przysięgłych w całem państwie, do ułatwienia i przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości przez podniesienie kompetencyi sądów pokoju.

BEZSTRONNE WYBORY DO SEJMU.

Wreszcie największą naszą troską i najważniejszem zadaniem jest **przygotowanie przeprowadzenia wyborów** do przyszłego Sejmu w uchwalonym przez Sejm terminie jesiennym. Będzie to główne nasze zadanie. Wybory przeprowadzi rząd jedynie **pod kątem widzenia dobra państwa, bezpartyjnie i z drobiazgową bezstronnością polityczną.** (Brawa; poseł Rosset: „co znaczy to pierwsze zdanie?"). Zapewnimy każdemu obywatelowi swobodne wypowiedzenie się i stłumimy każde nadużycie, skądkolwiekby ono wychodziło.

Jesteśmy rządem bezpartyjnym i zdajemy sobie z tego sprawę, że nie możemy mieć tego oparcia w Sejmie i tego poparcia, jakie jest udziałem rządu parlamentarnego. Jednak skoro rząd parlamentarny nie mógł przyjść obecnie do skutku, a państwo bez rządu istnieć nie może i groźna luka musiała być wypełnioną rządem pozaparlamentarnym do załatwienia konieczności państwowych, to jednak także jako taki rząd mamy prawo zwrócić się do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie nam tego poparcia (głos na prawicy: „Bez Makowskiego"), jakie jest niezbędne dla załatwienia choćby tylko konieczności państwowych. Po wyborach, kiedy zbierze się nowy Sejm i na ławach zasiądziecie Panowie jako odmłodzeni posłowie (wesołość), usłyszycie zapatrywania nowego rządu na wszystkie kwestye, dotyczące całości życia państwowego.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek w przejeździe z Hagi do Moskwy **zatrzyma się w Warszawie Litwinow.**

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł austryacki w Warszawie p. Post wyjeżdża na urlop, a zastępuje go I. sekretarz Wilder. Również wyjeżdża polski poseł w Kopenhadze, Dzieduszycki, a zastępuje go sekr. Frankowski.

Warszawa. (Tel. wł.) Gen. dyw. min. Sosnkowski wyjechał na 4-tygodniowy urlop.

Lwów. (A. W.) „Hromacki Wiestnik" podaje, że w Odessie panuje **cholera.** Dziennie zapada na nią od 100—150 ludzi. Śmiertelność wynosi 50 procent.

Madryt. (A. W.) Jak donoszą, **hiszpański okręt zetknął się z okrętem włoskim,** na którym znajdował się włoski następca tronu. Okręt hiszpański zatonął, załoga jednak została uratowaną.

Berlin. P. A. T. Poseł sowiecki Kresteński przedłożył prezydentowi Rzeszy swoje listy uwierzytelniające. W przemówieniu swem podczas przyjęcia podkreślił znaczenie **traktatu z Rapallo** i wyraził życzenie, by rychło weszły w życie **stosunki handlowe** między Niemcami **a Rosyą,** co przyczyni się do odbudowy. Prezydent Ebert odpowiedział, że rząd niemiecki wedle sił stara się przyczynić do odbudowy Rosyi i Rosya sowiecka może liczyć na pomoc **rządu niemieckiego** w tym kierunku. Koniecznem jest jednak przy tem uwzględnienie stosunków gospodarczych, panujących obecnie w Niemczech.

Wiadomości gospodarcze

SPADEK PRODUKCYI ROPY NAFTOWEJ. (A. W.) Jak wykazują obliczenia, produkcya ropy naftowej w Zagłębiu borysławskiem wyczerpuje się. Spadek produkcyi w Zagłębiu borysławsko-tustanowieckoł-mraznickiem jest bardzo znaczny, wynosi 60.000 ton rocznie, natomiast w nowych terenach naftowych poza zagłębiem centralnem zaobserwowano proces zwiększania się produkcyi, co jednak nie pokrywa w zupełności strat w ogólnej produkcyi polskiej, powstałych wskutek spadku produkcyi w Zagłębiu borysławskiem.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU Z NIEMIEC. Niemiecki komisarz państwowy dla spraw wywozu i wwozu komunikuje, iż z dniem 23 lipca b. r. zostały zniesione, wydane swojego czasu, zaostrzone zarządzenia rządu niemieckiego w sprawie wywozu do Polski. Podania o pozwolenie wywozu do Polski będą odtąd rozpatrywane na podstawie ogólnych postanowień o wywozie z Niemiec, przyczem zaznacza się, że importerzy polscy liczyć mogą na te same udogodnienia, które posiadają importerzy krajów o niskiej walucie.

WSKUTEK KOLOSALNEGO SPADKU KORONY WĘGIERSKIEJ w Zurychu handel walutami i dewizami zagranicznemi na giełdzie budapeszteńskiej został z dniem dzisiejszym zakazany.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 3 sierpnia 1922 r. L. 148

	ofiarow.	żądane	transakcje
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	6500·—	6650·—	6550·—
„ kanadyjskie	6400·—	6500 —	·—
Franki francuskie	515· —	525·—	517·50
„ belgijskie	500 —	515·—	—
„ szwajcarskie	1230 —	1280 —	1250.—
Funty szterlingi	29 000	29 500	
Marki niemieckie	7 90	8 25	8 10
Korony austryackie	—·11	— 13	—11
„ czecho-słowackie	162·—	166	163·—
„ węgierskie	3 60	3·90	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	1325·—	1375·—	·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	33·—	36 —	—·—
Liry włoskie	275·—	290 —	285·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	2350·—	2450·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	·—	·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850 —	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	450·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2000·—	2200·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	650·—
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225 —	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3700·—	3900.—	·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	475 —	575·—	475·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	275·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·—
Zieleniewski	4700 —	4900·—	4750 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1150 —	1250·—	1175·
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2600 —	2800·—	[illegible]
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	
„Lamiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. [illegible]	1400.—	1600·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200.—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	19·000	21·800	—
„Górka" fabryka cementu	5900·	6100·—	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6100·	6300·—	6200
„Tępege" Tow. dla przeds. górnicz.	4700·—	4900·	
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800.—	1900·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	
„Oikos" T. A.			
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	850·—	950·—	·
Fabryka przetw. tłuszcz. w „Trzebini	2900·—	3100·—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2300·—	2400·—	
Fabryka porcelany „w Ćmielowie.	—		—
Sabr. i Raf. cukrow Chodorowie	3550·—	3750·—	—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1100·—	1200·—	

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1700—1575—1600. Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. trans. 6420—6575—6555, sprzedaż 6575, kupno 6535; franki franc. 514—530—528; marki niem. 9.05—8.60, trans. sprzed. 8.50, kupno 8.10.

NADESŁANE.

Ś. † p.

Ks. Leon Czajkowski

djec. przemysk.

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł w szpitalu SS. Miłosierdzia we Lwowie, ul. Teatyńska 1, dnia 1 sierpnia 1922.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Z wycieczek po własnym kraju.

(Borysław.)

Przyjrzałem się tej „łyżce": — jest to rura długości około 1½ metra, zaopatrzona u dołu wentylem, tj. klapą, która pod naporem iłu lub startej i mokrej ziemi otwiera się i przepuszcza je do środka, a następnie przy windowaniu, pod ciężarem tychże zamyka się. Zapuszczenie tej łyżki do lochu i wyciągnięcie jej trwało zaledwie kilka minut. Robotnik następnie otworzył klapę i wylał z rury całą jej zawartość: ił zmieszany już bardzo obficie z ropą i cuchnący gazami — znak to widoczny, że wiercenie w tym szybie nie potrwa długo, że lada dzień lub tydzień może trysnąć ropa.

Dwa ostatnie szyby, które tego dnia zwiedziłem, pracują już kilka lat po wybuchu ropy. Z jednego dobywają ropę za pomocą pompowania (system zwyczajnej studni) i ten szyb daje jeszcze obecnie około jednego wagonu ropy dziennie. W drugim zaś wydobywają ropę za pomocą t. zw. tłokowania. Jest to rura, podobnie jak łyżka, zaopatrzona wentylem, ale od góry i przylegająca szczelnie gumowym krążkiem do ścian otworu. Zapuszczona w głąb ziemi, otwiera klapę, nabiera ropę i następnie „jedzie" w górę — wydobyta na powierzchnię ziemi, wylewa fontannę ropy! Ten szyb w ośm lat po wybuchu daje jeszcze około trzech wagonów ropy dziennie.

Wieczór już zapadł, gdy zjeżdżaliśmy z Werchu Ratoczyna ku Borysławowi.

— Musi to być imponujący widok, — zapytałem dyrektora — gdy ropa wybuchnie pierwszy raz w jakimś szybie.

— Dawniej — odrzekł — był to obraz naprawdę bardzo groźny, gdyż ropa strzelała ponad wysokość wieży szybowej i mogła się łatwo zapalić...

— A bywały też kiedy wypadki pożaru?

— Pamiętam ich dosyć... — odparł — wyglądało to, doprawdy, jakby olbrzymi słup ognia... A często ropa płonąca rozlewała się po polach i strumieniami płynął ogień... ile to wtedy spłonęło domostw!...

— A dziś?...

— Dziś niema już niebezpieczeństwa, bo wybuch ropy ujmuje się odrazu w koryta i odprowadza do zbiorników, choć zawsze trzeba być ostrożnym ze względu na gazy, które, im bliżej ropy, tem bardziej wydobywają się ziemi.

Po chwili, wskazując mi pola, rzekł:

— A te wielkie blaszane, okrągłe budynki to nasze zbiorniki.

— Ile też pojemności ma taki jeden zbiornik?

— 500 wagonów, czyli 50.000 cetnarów.

— Musieli tu panowie wiele ucierpieć podczas inwazji Moskali?...

— Ropy oni nie wydobywali, tylko przed opuszczeniem tych terenów zagwoździli nam szyby, wywozili ropę ze zbiorników, a czego nie zdołali wywieść, to podpalili... Pamiętam to: dym unosił się nad Borysławiem taki czarny i taki gęsty, i taki ciężki, że w dzień słoneczny trzeba było lampy świecić, a chodzić musieliśmy na czworakach, żeby się nie zadusić...

— Wspomniał mi pan o zagwożdżeniu...

— Na terenie Borysławia mamy kilka zagwożdżonych szybów.

— Na czem polega zagwożdżenie?

— Najczęstsze wypadki zdarzają się przy pęknięciu lub złamaniu świdra, czy też żerdzi. Wtenczas wszelka robota musi ustać i trzeba przeprowadzać t. zw. „instrumentację", do której przyjeżdżają fachowi inżynierowie. Pociąga to za sobą wiele pracy i kosztów.

— A czy nie odczuwają panowie pewnego wyczerpania terenów borysławskich?

— Bynajmniej.

— Czy punkt ciężkości eksploatacji ropy nie przeniesie się z czasem w kierunku Krosna?

— Tereny krośnieńskie mają wprawdzie lepszą ropę, niż my, bo zawiera ona 30% benzyny, ale pokłady nasze są najbogatsze i wprost niewyczerpane. Szybów ustawicznie przybywa. Rząd zamierza też tutaj na ogromnych terenach stawiać swoje szyby, a prywatni akcjonarjusze będą szyby swoje, z których już przez szereg lat eksploatowano ropę, pogłębiać, tak wiele one jeszcze zapowiadają. Trochę wygasłych szybów mamy jedynie na Schodnicy.

— A mógłbym wiedzieć, ile kosztuje wiercenie jednego szybu?

— To nie jest tajemnicą. Wiercenie szybu do głębokości 1000 metrów kosztuje dziś przeszło dwieście miljonów marek polskich. Koszta popędu maszyny parowej wynoszą miesięcznie cztery miljony marek polskich. Obecnie jednak firma nasza posiada w jednym tylko szybie jedyny na terenach tutejszych motor ropny, którego popęd pociąga za sobą koszta tylko stu tysięcy marek polskich miesięcznie. Jest to więc niesłychana oszczędność. Wielkie oszczędności czekają nas też po odzyskaniu Górnego Śląska. Dotychczas bowiem musieliśmy sprowadzać rury wiertnicze z Niemiec, obecnie zaś dostarczy je nam o wiele taniej kopalnia „Bismark" na Górnym Śląsku i to będzie miało bardzo wielkie znaczenie w rozwoju polskiego wiertnictwa, które z każdym rokiem rozrasta się.

— Ile szybów znajduje się obecnie na terenach borysławskich?

— Przeszło 1500.

I mimo woli obejrzałem się na Werch Ratoczyn — wśród pogodnej, gwiaździstej nocy cała góra, na przestrzeni dwu mil, płonęła elektrycznemi światłami, niby jakie miasto ogromne, skarbów nieprzebranych pełne — Sezam.

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się po zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Gdzie i co nabyć!

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. H[illegible]ksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka